

Zapowiedź Premiera dalszego uelastyczniania rynku pracy, w tym szczególnie wydłużenia do 12 miesięcy okresu rozliczeniowego i wprowadzenie ruchomego czasu pracy to jasny sygnał, że koszty kryzysu znowu zostaną przerzucone na pracowników. Panie Premierze Donaldzie Tusku, nie po to pan został premierem, aby przerzucać koszty kryzysu na najsłabszych Polaków. To potrafi każdy...!

Ostrzegamy, że będzie to źródłem dalszego zubożenia społeczeństwa i istotnych problemów społecznych. Mamy nadzieję, że Premier zdaje sobie sprawę, że może dojść do eskalacji społecznego niezadowolenia. „Solidarność” nie będzie się temu biernie przyglądać.

Dotychczasowe doświadczenia z inwestycjami publicznymi, szczególnie tymi związanymi z Euro 2012 pokazały, że rząd sobie z nimi – delikatnie mówiąc – nie radzi. Jak dotąd przyniosły one więcej złego niż dobrego. Doprowadziły do upadłości wielu firm, szczególnie z branży budowlanej i utraty tysięcy miejsc pracy. Jeśli dzisiaj słyszymy o inwestycjach na wielką skalę, które mają przeciwdziałać bezrobociu, jesteśmy pełni obaw. Jeśli będzie to wyglądało tak jak dotychczas, to zamiast koła zamachowego rozwoju gospodarki, będziemy mieli raczej młyńskie koło u szyi, które pociągnie nas na samo dno.

Hipokryzją ze strony Premiera jest deklaracja zdecydowanej walki z bezrobociem w sytuacji zamrożenia wielu miliardów złotych na Funduszu Pracy. Dopóki ich nie uwolni, nie ma prawa mówić o trosce o bezrobotnych i miejsca pracy.

Polityka prorodzinna w postaci dłuższego płatnego urlopu macierzyńskiego, choć to krok w dobrym kierunku, będzie miała bardzo ograniczony zakres. To taka typowa kiełbasa na kiju, bo przecież skierowana do młodych kobiet, z których 70 proc. pracuje dziś na śmieciówkach lub jest bezrobotna. Dlatego skorzysta z tego pozytywnego rozwiązanie niewiele z nich, głównie pracujących na etacie, a tych w Polsce jest coraz mniej.

Podczas expose nie padło z ust Premiera jak zamierza wspierać demografię w przypadku młodych ludzi pracujących na umowach śmieciowych. Jak chce im pomóc w założeniu rodziny

Koszty kryzysu poniosą pracownicy

Wpisany przez Administrator

wtorek, 16 października 2012 07:31 - Poprawiony wtorek, 16 października 2012 07:32

przy zarobkach 1000 – 1500 zł brutto. Jak mają wziąć kredyt na zakup lub budowę domu i jak zamierza pan ich zachęcić do posiadania dzieci.

Nie usłyszeliśmy też od szefa rządu odpowiedzi na pytanie, skąd weźmie pieniądze na przyszłe emerytury dla ludzi dziś pracujących na śmieciówkach. Niech premier powie publicznie, kto dopłaci przyszłym emerytom skazanym dzisiaj na umowy śmieciowe jeśli nie uzbierają na minimalną emeryturę. Jak te osoby będą mogły skorzystać w przyszłości z emerytury częściowej, jeśli nie wypracują sobie odpowiedniej liczby lat pracy składkowych, uprawniających do tego świadczenia.

Reszta wystąpienia to demagogia, skierowana raczej do własnej partii i koalicjanta, aby dyscyplinować tzw. swoje „wojsko”. Jesteśmy pewni, że to główny powód wygłoszenia przez Premiera tzw. drugiego expose.

Piotr Duda, przewodniczący NSZZ „Solidarność”